

# NASZE ABC

NIEDZIELNE NAUKI.

Dokonane w niedzielę wyłory do kasy chorych w Warszawie są zjawiskiem niesłychanie pouczającym i godnym uwagi.

Uderzający jest przede wszystkim słaby udział wyborców. Na czyj karb złożyć tę obojętność? Czy to jest zubożenie społeczeństwa do instytucji Kasy Chorych, czy też zubożenie nie wogóle do spraw publicznych?

Bodaj że i jedno i drugie

Instytucja kas chorych nie ma należytego uznania u ogółu. Nadmierne obciążenia całego społeczeństwa przy złym obsłudze przez nią publiczności, dającym powód do ciągłych skarg, wiecznego niezadowolenia; zarzuty nadużywania instytucji, jako środka politycznego na użytek pewnych partii; zwykłe wysokie koszty administracyjne — to wszystko wytworzyło nastroje niekorzystne dla kas chorych i powszechne niemal żądanie zmiany ustawy. Do zmiany przyjść musi i zapowiada ją zresztą p. Minister Pracy.

Zubożenie do spraw publicznych jest w społeczeństwie widoczne. Nie mieliśmy warunków do pogłębienia naszego życia politycznego, a doświadczenia dotychczasowe ostudziły zainteresowanie pierwotne, jakie się ujawniło po wskrzeszeniu Państwa. Objaw to bardzo groźny i niebezpieczny dla nas samych.

Dochodzimy wreszcie do sukcesu komunistów w stolicy. Jest on niezaprzeczony. Zwiększyli ilość głosów, zdobyli 5 mandatów więcej. Stanowią realną siłę. Nie chcemy unikać w powody, które przyczyniły się do ich powodzenia. Wystarcza sam fakt.

Społeczeństwo polskie wciąż jeszcze nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa agitacji komunistycznej i agitacji tej nie potrafi w dostatecznie energiczny sposób się przeciwstawić. Większość antykomunist. bezczynnie przypatruje się wyraźnie antypaństwowej agitacji, prowadzonej przez wrogów Polski za moskiewskie pieniądze. Czas z tem skończyć, czas zerwać z biernością i przystąpić wreszcie do energicznej bezwzględnej walki ze złem. Niech wczorajsze wybory do warszawskiej Kasy Chorych będą tu i ostrzeżeniem i podnieciem.

## Parlament rzymski nie będzie mówił

RZYM, 9.11. (ATE). Dzienniki poranne donoszą, że na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu nie zostaną wypowiedziane żadne przemówienia. Izba po zgłoszeniu owacyjnego przyjęcia Premierowi, natychmiast przystąpi do rozpatrzenia projektów, zgłoszonych przez ministra sprawiedliwości, dotyczących kary śmierci i szeregu przepisów wyjątkowych, przygotowanych przez radę ministrów. Prawdopodobnie projekty rządowe zostaną przyjęte jeszcze na posiedzeniu dzisiejszym.

## Popierajcie „Tydzień Akademika”

## Dość zamachów na Mussoliniego

Utworzenie w Italii specjalnego trybunału nadzwyczajnego

RZYM, 9.11 (A.T.E.). Przewodniczącym nadzwyczajnego trybunału został mianowany generał hr. Graziani, który podczas wojny odznaczał się surowością w utrzymywaniu dyscypliny wojskowej.

(Nadzwyczajny trybunał, który ma za zadanie sądenia przestępstw przeciw Rodzinie Królewskiej i Szełowi Rządu, powołany został do życia wskutek powtarzających się zamachów na Mussoliniego. — Przyp. Red.).

## Zawzięty i pechowy desperat

Skazany na dwa lata więzienia

LWÓW, 9.11. — Tel. wł. — 20-letni Włodzimierz Sawka, czeladnik blacharski, miał 9 września osobliwego, zresztą szczęśliwego, pecha. Przyszedłszy do mieszkania swego majstra Wojciecha Zajacę z jakimiś pretensjami służbowymi, w trakcie rozmowy dobył olbrzymich rozmiarów rewolwer systemu Steyera i z odległości dwóch kroków strzelił do niego, lecz chybił. Po wystrzale Sawka zapewniał majstra pod słowem honoru, że strzelał tylko z żartów. Kiedy jednak Zajacę nie do wierząc tym zapewnieniom rzucił się celem ucieczki do okna, Sawka oddał za nim drugi strzał, lecz znowu chybił. Wysoce podrażniony, skierował

lufę śmiertelnej kolubryny do własnej skroni i strzelił dwukrotnie. Oba strzały znowu chybiły. Wtedy Sawka wysoce zrozpaczony rzucił się z okna z wysokości trzeciego piętra na bruk. Na miejsce przyjechała wkrótce stacja ratunkowa i lekarz stwierdził, że zawzięty desperat nie poniósł najmniejszego szwanku.

Wczoraj Sawka stał przed sądem karnym. Zapewniał, że miał zamiar zamordować Zajacę i żądał przekazania swej sprawy sądowi przysięgłych. Trybunał jednak przyjął łagodniejszą kwalifikację czynu, to jest usiłowanie zabójstwa i skazał Sawkę na dwa lata więzienia.

## Wykrycie potajemnego domu gry

Nocy ubiegłej wywiadowcy urzędu śledczego, wraz z policją mundurową wykryli potajemny dom gry w domu nr. 25 przy ulicy Emilji Plater, w mieszkaniu Zygmunta Szargorodzkiego.

Na stole znaleziono stopy pie-

niędzy, wina, zakąski, 4 talie kart, loteryjkę itd. Przy stole siedziało 10 graczy, z rozmaitych sfer towarzyskich.

Amatorów hazardu opisano w protokole.

## Miłość, alkohol i cmentarz

Romantyczna przygoda zakończona  
w komisarjacie

Figlarny amor często wybiera zupełnie nieprawdopodobne miejsca, naznaczając rendez-vous poszukującym się duchom. Tak było w tym wypadku:

Panna Michalina Bonderówna (Leszno 93) uroczą blondynkę poznała p. Stanisława Jagińskiego, zamieszkałego przy ul. Dzikiej. Ona była piękna niby Fryne, a on jak Apollo.

Poznali się w dzień zaduszny na cmentarzu bródnowskim. Miłość wybuchła potężnym płomieniem w ich sercach, a zatem zamienili pierścionki. Po pewnym czasie panna Michalina przekonała się jednak, że jej oblubieniec zaczyna ją zlekka zaniedbywać.

Wczoraj, doprowadzona do ostatecznej rozpaczy, nietylko zdradą ukochanego, ile nadmierną ilością wypitego alembiku, panna Michalina oświadczyła przyjaciółkom swoim, że chce skończyć z życiem i opuścić wesołe towarzystwo powędrowała w świat.

Usłużne przyjaciółki natychmiast dały znać o tem Jagińskiemu, który, nie mieszkając, udał się na poszukiwanie. Nadmienić należy, że p. Stanisław wyróżnił sobie dla kuraszu pół litra alembiku. Połączenie miłości i alembiku stwarza niesłychanie wyczuloną intuicję. Dlatego

## Szpital miał ślubu

Przy ulicy Marji Kazimierzy pod numerem 11 na Marymoncie, zamieszkuje przy matce swej 19-letnia Wacława Of., do której przychodził jej narzeczony P. K.

Matka Of.—skiej z pewnych względów zabroniła bywać u siebie narzeczonemu i żądała, aby córka zerwała z nim. Przejęta tem dziewczyna postanowiła się otruć i w tym celu wypila większą dawkę esencji octowej.

Wczoraj późnym wieczorem Of.—ską w stanie groźnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

też p. Stanisław skierował swe kroki na cmentarz bródnowski.

Rano, dnia dzisiejszego patrol policyjny przechodząc przez cmentarz bródnowski zauważył z przerażeniem, że koło jednego z kamieni coś się rusza. Policjanci podbiegli i z pod żółtych liści wyciągnęli przystojnego młodego człowieka, zdala już buchającego alkoholem. Był to p. Stanisław Jagiński. Piękny Staś ujrawszy policję, zirykował się bardzo i wszczął awanturę, gdy nagle z drugiej strony kamienia, jak z pod ziemi zjawiała się panna Michalina Bonderówna, również alkoholem nasiąknięta. Okazuje się, że miłość sprowadziła oboje do jednego miejsca.

## Co się dzieje w tej Warszawie

Na placu Wyścigowym 33-letni Stanisław Kubalski, starszy stajenny, będąc pijany poślizgnął się i złamał lewą podudzie. Pogotowie przewiozło K. do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Antoni Cywiński, Tunelowa 9), będąc pijany szedł w towarzystwie Piotra Rudnikowskiego (Ogrodowa nr. 28) torem kolejki Grójeckiej. W pewnym momencie Cywiński upadł na szyny i zranił się w twarz i głowę. Rannego przeprowadzono do 16 komisariatu, gdzie opatrzył go lekarz Pogotowia, policja zaś zatrzymała Cywińskiego do wytrzeźwienia.

— W lokalu Kasy Chorych przy ul. Miłowskiej nr. 6-8 Marianna Tercho, lat 23 (Muranowska nr. 37) powiła niemowlę płci męskiej, które natychmiast zmarło.

— W domu nr. 89 przy ul. Czerniakowskiej w mieszkaniu własnym powiesił się 32-letni Wacław Tokarski z zawodu tkacz. Mimo usilnych zabiegów domowników, a następnie lekarza Pogotowia, Tokarskiego nie zdołano przywrócić do życia. Przy samobójstwie nie ustalona.

## Napad i ucieczka bandytów

Na idącego o godzinie 8 minut 30 rano z Bodzanowa do Płocka, mieszkańca Bodzanowa, Władysława Kamińskiego, na 14-ym kilometrze od Płocka napadło dwóch osobników i usiłowało go ograżyć.

Kamiński, dość silny mężczyzna, począł się borykać z napastnikami i krzyczeć. Bandyci widząc, że nadzieją wozy, zbiegli nic nie zrabowawszy. Zarządzona pogoń nie dała narażać rezultatu.

## Lejcie złapać, jak nie złapać

Zamieszkały przy ulicy Dzikiej 35 Marjan Feldy, powracając wczoraj wieczorem o godzinie 8 minut 20 do domu, na nieoświetlonej klatce schodowej w pobliżu swego mieszkania został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników, z których jeden chwycił go za gardło, a drugi myszkował po kieszeniach. Feldy zdołał wyrwać się napastnikom i wszczął alarm, na który przybiegli policjanci i rabusiów aresztowali. Są to: Józef Trojanowski i Adam Glinka, których po zatrzymaniu przeprowadzono do urzędu śledczego.

## Nocna obława policyjna

300 osób aresztowanych

Nocy dzisiejszej z polecenia naczelnika urzędu śledczego p. nadkomisarza Chełmickiego dokonano obławy na ulicach miasta.

Obława objęła tereny: Powiśla, Mokotowa, przystępki noclegowe przy ul. Jagiellońskiej i Dzikiej (Cyrk). Wśród zatrzymanych znajduje się 30 osób poszukiwanych przez sądy.

## Baczność Rezerwiści

Jutrzejsze  
zebrania kontrolne

We środę, 10 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w III komisariacie, urodzeni w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od S. do Z. — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od A. do F.) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od H. do L.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w V kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od S. do U.) — w komisji Nr. 4 (koszary Ciepła 32),

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2 zam. w VI kom., ur. w r. 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1891 (od S. do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w XI kom., ur. w r. 1893 (od A. do J.) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w XVI kom., ur. w r. 1894 (od A. do K.) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczych na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w XV kom., ur. w r. 1892 (od T. do Z.) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

## DZISIEJSZE PISMO

PORANNE

DONOSZĄ ŻE-

Otwarcie Sejmu i Senatu nastąpi dnia 13 listopada 1926 r. o godz. 2-ej ppół.

Dzień 11-go listopada, jako rocznica uwolnienia Polski od okupacji, obchodzony będzie, jako święto państwowe i wojskowe.

Mjr. Prystor, dotychczasowy oficer sztabowy do zleceń przy Min. Spraw Wojskowych, mianowany został kierownikiem referatu personalnego w Generalnym Inspektoracie Armji, któremu podlegać będą wszelkie nominacje na dowódców.

Centrala Klasowych. Związków Zawodowych zaprotestowała przeciwko mianowaniu pos. Wierzbickiego na stanowisko prezesa Komisji opiniodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

B. aspirant Bachrach postawiony został w stan oskarżenia o udział w bandzie fałszerzy i o nadużycie władzy.

## Bombastyczny „Kongres”

Centralnego Związku  
Kółek Rolniczych — rozbity

Szumnie zapowiadany i rozreklamowany kongres delegatów Kółek Rolniczych Centralnego Związku, który odbył się w dn. 6 i 7 b. m. w sali Twa Hygienicznego, a częściowo w gmachu teatru Polskiego, w rezultacie przybrał charakter pospolitego i awanturniczego wiecu.

Zjazd otworzył Prezes Centralnego Związku p. Tomasz Wilkoński, — do Prezydium zasiadli między innymi posłowie Błażej Stolarski, Niedzielski, Kowalski i p. Z. Czalbowski. Na otwarcie przybyli licznie przedstawiciele Rządu. Zabrakło natomiast zapowiadanych delegacji gości zagranicznych.

W drugim dniu t. z. na zakończenie Zjazdu rozegrał się właściwy i przewidziany finał.

Zapisani i niezapisani do głosu delegaci krytykowali w wymowny sposób gospodarkę budżetowo-finansową Centrali, wytykali zbyt duże pobory członków Zarządu i urzędników, rozrzutność i brak kontroli ze strony Zarządu w wydawaniu grosza publicznego, dalej ujawniono zostały nieporządki m. in. w Wydziale Meljoracyjnym. Powstała wrzawa, którą wprost trudno opisać, poczęto ze wszelkich stron przemawiać podniesionymi głosami, poszczególni mówcy nie pozwolili przejść do głosu przewodniczącemu.

Wśród ogólnego zamieszania przystąpiono do wyborów Zarządu. Po oddaniu 360 głosów, większa część zebranych wzbudzona kłótniami Zarządu, opuściła salę.

Jakie wrażenie wyniosą ze Zjazdu delegaci kółkowi? Jakie świadectwo wystawił sobie Centralny Związek Kółek Rolniczych? Jak dolece został spaczony, cel dla którego Instytucja została powołana? Odpowiedzi dadzą ci wszyscy, którzy brali udział w końcowym etapie Zjazdu.

## Zgon podczas wykładów

Wczoraj o godzinie 6 minut 30 wieczorem w domu nr. 47 przy ulicy Żorawiej w lokalu szkoły zrzeszenia nauczycieli w Polsce, zmarł nagle podczas wykładu buchalterji nauczyciel 50-letni Józef Rokatel, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej nr. 142. Przyczyna zgonu — aneurizm serca.